

## DEKLARACJA PRZYJĘTA Z OKAZJI PIĘĆDZIESIĄTEJ ROCZNICY PODPISANIA TRAKTATÓW RZYMSKICH

Przez wieki Europa była idea, nadzieją na pokój i wzajemne zrozumienie. Nadzieja ta spełniła się. Zjednoczenie Europy przyniosło nam pokój i dobrobyt. Zaowocowało poczuciem wspólnoty i pozwoliło przezwyciężyć podziały. Do zjednoczenia Europy oraz umacniania demokracji i praworządności przyczyniło się każde z państw członkowskich. Dążeniu narodów Europy Środkowej i Wschodniej do wolności zawdzięczamy dzisiaj, że nienaturalny podział Europy został ostatecznie przełamany. Integracja europejska oznacza, że wyciągnęliśmy naukę z krwawych konfliktów i bolesnej historii. Dziś żyjemy razem w sposób, jaki nigdy wcześniej nie był możliwy.

My, obywatele Unii Europejskiej, jesteśmy zjednoczeni – ku naszej radości.

### I

W Unii Europejskiej urzeczywistniamy nasze wspólne ideały: centralnym punktem odniesienia dla naszych wartości jest człowiek. Jego godność jest nienaruszalna. Jego prawa są niezbywalne. Prawa kobiet i mężczyzn są równe.

Pragniemy pokoju i wolności, demokracji i praworządności, wzajemnego szacunku i wzajemnej odpowiedzialności, dobrobytu i bezpieczeństwa, tolerancji i zaangażowania, sprawiedliwości i solidarności.

Razem żyjemy i działamy w Unii Europejskiej w sposób, który nie ma precedensu. Wyraża się to poprzez demokratyczne współistnienie państw członkowskich i instytucji europejskich. Unia Europejska opiera się na równych prawach i solidarnym współdziałaniu. Dzięki temu możemy w sprawiedliwy sposób godzić interesy poszczególnych państw członkowskich.

W Unii Europejskiej chronimy suwerenność jej członków i różnorodność ich tradycji. Stajemy się bogatsi dzięki żywej różnorodności języków, kultur i regionów oraz dzięki otwartym granicom. Jest wiele celów niemożliwych do osiągnięcia samemu – można je zrealizować tylko wspólnymi siłami. Unia Europejska, państwa członkowskie, ich regiony i struktury lokalne dzielą się zadaniami.

### II

Istnieją poważne wyzwania nie znające granic państwowych. Naszą odpowiedzią na nie jest Unia Europejska. Tylko razem możemy na przyszłość zachować europejski ideał społeczny – dla dobra wszystkich obywateli Unii Europejskiej. Europejski model społeczny łączy w sobie sukces gospodarczy i odpowiedzialność społeczną. Wspólny rynek i euro czynią nas silnymi. Dzięki temu możemy kształtować coraz ściślejsze światowe współzależności gospodarcze i rosnącą konkurencję na rynkach międzynarodowych według naszych wyobrażeń. Bogactwem Europy są wiedza i umiejętności ludzi – to klucz do wzrostu gospodarczego, zatrudnienia i porozumienia społecznego.

Wspólnie będziemy walczyć z terroryzmem, przestępczością zorganizowaną i nielegalną imigracją. Będziemy równocześnie bronić wolności i praw obywatelskich, również w walce z ich przeciwnikami. Rasizm i ksenofobia nigdy więcej nie mogą mieć miejsca.

Opowiadamy się za pokojowym rozwiązywaniem konfliktów na świecie, aby ludzie nie byli ofiarami wojen, terroryzmu i przemocy. Unia Europejska chce wspierać w świecie wolność i rozwój. Chcemy przeciwstawiać się biedzie, głodowi i chorobom. W działaniach tych pragniemy nadal odgrywać wiodącą rolę.

Chcemy wspólnie wytyczać drogę w dziedzinie polityki energetycznej i ochrony klimatu oraz przyczyniać się do zażegnania zagrożeń związanych ze zmianami klimatycznymi.

### III

Również w przyszłości siłą Unii Europejskiej będzie jej otwartość oraz wola jej członków, by wspólnie umacniać jej wewnętrzny rozwój. Unia Europejska nadal będzie wspierać poza swoimi granicami demokrację, stabilność i dobrobyt.

Wraz ze zjednoczeniem Europy spełniło się marzenie naszych przodków. Historia przestrzega nas, aby strzec tego skarbu z myślą o przyszłych pokoleniach. W tym celu musimy stale odnawiać zgodnie z duchem czasu polityczny kształt Europy. Dlatego dziś, 50 lat po podpisaniu traktatów rzymskich, razem podejmujemy wyzwanie, aby do czasu wyborów do Parlamentu Europejskiego w roku 2009 odnowić wspólny fundament Unii Europejskiej.

Wiemy bowiem, że Europa to nasza wspólna przyszłość.

Źródło: Oficjalna strona internetowa prezydencji niemieckiej

#### ABSTRACT

*In connection with the 50th anniversary of the signing of the Treaties of Rome, the leaders of the member states of the European Union issued a political declaration to mark the occasion. The so-called Berlin Declaration was intended as a manifestation of the EU's unity in the face of challenges of globalization. However, the document gave rise to some controversies concerning both procedural questions and emphases in its contents. For the German presidency the declaration is an important step towards resolving the crisis caused by the disruption of the process of ratification of the constitutional treaty.*

## POLSKA WOBEC KONCEPCJI INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ W LATACH 1918-1939

### MIEJSCE POLSKI W PROJEKCIE PANEUROPY RICHARDA COUDENHOVE-CALERGIEGO

Wkrótce po zakończeniu I wojny światowej gorącym orędownikiem jedności europejskiej został hrabia austriacki Richard Coudenhove-Calergi<sup>1</sup>. W latach 20. i 30. należał do głównych zwolenników powstania na starym kontynencie Stanów Zjednoczonych Europy.

<sup>1</sup> Autor używa pisowni nazwiska powszechnego w użyciu w okresie międzywojennym. Obecnie dominuje pisownia Kalergi.

Pochodzący z kręgów arystokratycznych hrabia, urodził się w 1894 r. Za sprawą matki, najlepszej uczennicy Fryderyka Chopina oraz ojca, dyplomaty monarchii Austro-Węgierskiej gościł w salonach arystokratycznych i inteligenckich, szybko zdobywając międzynarodowe doświadczenie i obycie<sup>2</sup>. Ukończył szkołę średnią w Wiedniu, a następnie studiował na uniwersyteckie w Wiedniu i Monachium, gdzie uzyskał tytuł doktora filozofii. Swoje głębokie przemyślenia na temat współpracy Europejczyków zawarł w publikacji z 1923 r. *Pan-Europa*, zarysowując tam projekt zjednoczenia Europy. Jego praca rozpoczyna się słowami:

„książka ta ma zadanie obudzić wielki ruch polityczny, który drzemie we wszystkich ludach Europy. Wielu ludzi marzy o zjednoczonej Europie; ale nieliczni są gotowi, by ją budować. Jako cel tęsknoty pozostanie to jałowe – jako cel woli stanie się płodne. Jediną siłą, która może urzeczywistnić Europę jest wola Europejczyków; jedyną siłą, która może zatrzymać Europejczyków jest wola Europejczyków. Tak oto w rękach każdego Europejczyka leży część losów jego świata”<sup>3</sup>.

Autor *Paneuropy* nawoływał do powstania europejskiego związku państw, który miał oddalić groźbę wybuchu wojny oraz zapewnić bezpieczeństwo i rozwój gospodarczy w Europie.

Szczególnie podkreślał brak jedności i zgody narodów europejskich, historycznie ze sobą powiązanych, który doprowadził do utraty dotychczasowego, oblicza Europy. Zdaniem Calergiego w latach 20. ubiegłego wieku Wielka Brytania urastała do rangi mocarstwa międzykontynentalnego i baczna rolę zwracała tylko na swoje posiadłości zamorskie, a sprawami europejskimi w ogóle się nie zajmowała. W dalszej części swoich wywodów wskazał na rosnącą rangę Związku Radzieckiego, który stał się eurazjatyckim mocarstwem i który koniecznie należało wykluczyć z Paneuropy<sup>4</sup>.

Wizja paneuropejskiego związku przedstawiała się następująco. Świat miał być podzielony na 5 kompleksów w zależności od ich poziomu kultury, rozwoju cywilizacyjnego oraz gospodarczego. Paneuropejski kontynent obejmował

<sup>2</sup> Szerzej o życiorysie Calergiego: J. Chodorowski, *Richard Coudenhove-Calergi i jego idea zjednoczenia Europy*, „Przegląd Zachodni” nr 1/1984., s. 1-2, J. Gawroński, *Moja misja w Wiedniu 1932-1938*, Warszawa 1965, s. 100-101.

<sup>3</sup> R. Coudenhove-Calergi, *Naród europejski*, Toruń 2000, s. 66.

<sup>4</sup> W 1929 r. w „Przeglądzie Powszechnym” pojawił się artykuł Walerego Wilińskiego, publicysty rosyjskiego piszącego na emigracji. Autor artykułu *Eurazjanizm* sugerował, że zarówno historycznie, geograficznie i etnograficznie Rosja jest kontynentem różnym od Europy. Postulował nadejście „ziemi obiecanej”, szóstej części świata – Eurazji, w której przewodnią rolę miała odgrywać Rosja. Zapowiadał nadejście Eurazji, powołanej do przewodnictwa m.in. Indii i Chin. W. Wiliński wyjaśniał niechęć Richarda Coudenhove-Calergiego do Rosji Radzieckiej i sugerował intelektualny rodowód jego koncepcji. Rosyjski publicysta konstatował, że znana i rozpowszechniana w latach 20. koncepcja Paneuropy autorstwa Calergiego opierała się w dużej mierze na poglądach Fryderyka Duchyńskiego, polskiego emigranta, który uznawał Rosjan za spadkobierców plemienia turańskiego. Według W. Wilińskiego R. Calergi swoje rozważania dotyczące wykluczenia Rosji z „Paneuropy” zaczerpnął od takich myślicieli, jak: Talbot, Martin, Kinkel. Wszyscy oni nazywali Rosjan uralskimi tatarami i dowodzili, że „duch i tradycja Europy sięgają tylko Dżwiny i Dniepru i że ‘moskowici’ wcale nie są Słowianami, lecz częściowo fińskiego, częściowo turecko-tatarskiego, w ogóle turańskiego pochodzenia”. Jego zdaniem poglądy hr. Coudenhove-Calergi były kontynuacją poglądów tych myślicieli, którzy uznali za konieczne wykluczenie z Europy Rosji, jako pasa pośredniego pomiędzy Pan-Europą a Pan-Azją, Zob. szerzej, W. Wiliński, *Eurazjanizm*, „Przegląd Powszechny” nr 182, 1929, s. 85-90.

z 431 mln ludności i obszarem 25 mln km<sup>2</sup> państwa kontynentalnej Europy (bez Wielkiej Brytanii i Rosji Radzieckiej) wraz z Islandią i Skandynawią oraz ze śródziemnomorskimi koloniami afrykańskimi. W skład drugiego wchodziły, pełniące rolę przywódcy kontynentu amerykańskiego, Stany Zjednoczone. Wraz z państwami amerykańskimi łącznie z posiadłościami zależnymi obszar ten wyniósł 202 mln mieszkańców i 30 mln km<sup>2</sup>. Trzeci, wschodnioazjatycki (lub mongolski) z Chinami i Japonią gromadził 408 mln mieszkańców i 12 mln km<sup>2</sup>. Czwarty, radziecki skupiał 145 mln osób i 22 mln km<sup>2</sup>. Piąty stanowił obszar Wielkiej Brytanii wraz z jej dominiami i koloniami mający 454 mln ludzi i 36 mln km<sup>2</sup><sup>5</sup>.

Mając na uwadze przede wszystkim bezpieczeństwo europejskie R. Coudenhove-Calergi konstatował, że głównym jego zagrożeniem będzie silna pozycja Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej oraz Rosji Radzieckiej. Niejednokrotnie wypowiadał się, że Rosja Radziecka jako mocarstwo światowe „rozkłada od wewnątrz Europę za pomocą swojej ideologii komunistycznej i dąży do jej podboju”<sup>6</sup>.

Realizacja ambitnego planu miała odbywać się etapami. Najpierw należało zarazić ideą paneuropejską jak najszerze grono zwolenników. Z uwagi na arystokratyczne pochodzenie R. Calergiego i szerokie kontakty w świecie powdzenie propagandy paneuropejskiej wydawało się być bardzo realne. Drugim etapem wcielania w życie idei paneuropejskiej miało być zniesienie granic, tak aby zniknął problem granic narodowych. W konsekwencji miał powstać związek celny jako wyraz jedności gospodarczej państw. W *Paneuropie* pisał: „Tak jak dziś jest obojętne dla Wittemberczyka, czy jego ojczyzna należy do Saksonii, czy do Prus – tak w przyszłości będzie obojętne dla mieszkańca Reichenbergu, czy ojczyzna jego należy do Saksonii czy do Czech”<sup>7</sup>. Głównym trzonem doktryny była teza o helleńsko-chrześcijańskiej przeszłości Europejczyków, ich więzach krwi, wspólnych dziejach i związkach kulturowych. Zdaniem hrabiego narody europejskie tylko częściowo różniły się między sobą językowo i pod względem ustrojowym<sup>8</sup>. Ostatnim etapem realizacji projektu miało być powstanie Stanów Zjednoczonych Europy, organizmu odrębnego z własną konstytucją. Koncepcja przewidywała również powołanie wspólnotowych instytucji: dwuizbowego parlamentu składającego się z Izby Narodów i Izby Państw.

W 1925 r. realizacja paneuropejskiego planu ruszyła z dużym impetem. Początkowo idea zjednała wielu ekonomistów i finansistów, dzięki czemu pozyskano pokaźne fundusze i można było prowadzić aktywną agitację na rzecz paneuropejskiego ruchu. W 1925 r. powstał sekretariat Paneuropy w Wiedniu. Oryginalność idei oraz barwna osobowość R. Coudenhove-Calergiego przyczyniły się do pozyskania sporego grona zwolenników, również wśród Polaków. Podróżując po świecie hrabia nakłaniał do współpracy polityków, ekonomistów, inteligentów, artystów oraz naukowców. W ścisłym gronie zwolenników propagowanej idei znaleźli się: ówczesny prezydent Czechosłowacji Tomáš Masaryk, szef francuskiego MSZ, inny krzewiciel integracyjnych ideałów, Eduard Herriot, poeta austriacki Rainer Maria Rilke oraz niemiecki naukowiec Albert Einstein<sup>9</sup>. Nie bez

<sup>5</sup> K. Fiedor, *Niemieckie plany integracji Europy na tle zachodnioeuropejskich doktryn zjednoczeniowych 1918-1945*, Wrocław 1999, s. 106,107; S. Sierpowski, *Uwarunkowania narodzin planu Brianda o europejskiej federacji*, w: M. Wojciechowski (red.), *Polska wobec idei integracji europejskiej w latach 1918-1945*, Toruń 2000, s. 165.

<sup>6</sup> R. Coudenhove-Calergi, *Paneuropa*, Wien 1923, s. 5.

<sup>7</sup> Jw., s. 112, 113.

<sup>8</sup> J. Chodorowski, *op. cit.*, s. 7, 8.

<sup>9</sup> R. Coudenhove-Calergi, *Naród europejski...*, s. 71-75.

znaczenia dla przychylnego odbioru idei była arystokratyczna przeszłość i szerokie kontakty austriackiego hrabiego. Zwieńczeniem starań Coudenhove i jego zwolenników było zwołanie w październiku 1926 r. I Kongresu Paneuropejskiego<sup>10</sup>. Przybyło tam ponad 2 tys. zwolenników z 24 krajów<sup>11</sup>. Podczas spotkania wydano odezwę, w której nawoływano do zjednoczenia Europejczyków w imię pokojowego pojednania.

Po I Kongresie Paneuropejskim w Europie nastąpił krótki okres triumfu koncepcji R. Calergiego. Szlachetność pacyfistycznych haseł oraz przedstawiana wizja świetlanej przyszłości Europy, bezpiecznej i silnej gospodarczo spowodowały pozyskanie szerokiego grona zwolenników. Unia Paneuropejska rozrosła się liczebnie, nabrała rozgłosu, rozbudowała wpływy i kontakty w wielu państwach i śródmiastach<sup>12</sup>. Utworzono również Międzynarodowe Towarzystwo Wspierania Europy, któremu przewodniczył niemiecki przemysłowiec Robert Bosch<sup>13</sup>.

W Polsce początkowo idea paneuropejska spotkała się przychylnością. Krótko po uzyskaniu niepodległości, w 1918 r. polskim kołom politycznym marzyła się Europa bezpieczna i nie uwikłana w żadne konflikty. Jednocześnie bacznie obserwowano poczynania Calergiego i jego współpracowników. Racjonalizm polskich polityków nakazywał życzliwość, ale i ostrożność w ocenach planu, czego efektem był – szczególnie w początkowym okresie – umiarkowany optymizm Polaków dla koncepcji Paneuropy. Wkomponowanie Polski w nurt życia Paneuropy nie było łatwe. Wiązało się ze zgodą Niemiec na istniejące postanowieniami Traktatu Wersalskiego *status quo*. Niemcy, aż do wybuchu II wojny światowej, nie godzili się z wersalskimi przesunięciami granic i rościli pretensje do Śląska, Pomorza i Wolnego Miasta Gdańska. Wtórował im R. Coudenhove-Calergi, co w późniejszym czasie doprowadziło do zniechęcenia Polaków do jego koncepcji. Przedstawiając wizję Paneuropy hrabia bardzo liczył na poparcie Niemiec – stając się wręcz germanofilem – bo właśnie z Niemcami i Francuzami wiązał konkretną wizję przyszłej silnej Paneuropy. Polskę uznawał Coudenhove za kraj mniejszy, i jak Rumunia zbyt słaby, „aby w tym stuleciu przejąć historyczną rolę, którą w ubiegłym wieku wypełniały Prusy i Austria: rolę ochrony granic europejskich przed Rosją”<sup>14</sup>.

Pomimo niesprzyjających okoliczności w Polsce atrakcyjność idei, która niosła ze sobą pokój, dobrobyt oraz bezpieczeństwo przyciągnęła Polaków. Nie bez problemów utworzono Polską Sekcję Paneuropejską z Aleksandrem Lednickim<sup>15</sup> na

<sup>10</sup> Od 1926 do 1943 r. odbyło się pięć Kongresów Unii Europejskiej. Kolejno w: Wiedniu – 1926, Berlinie – 1930, Bazylei – 1926, Wiedniu – 1935, Nowym Jorku – 1943. Zob. szerzej, R. Coudenhove-Calergi, *Naród europejski...*, s. 65-95, J. Chodorowski, *op. cit.*, s. 17.

<sup>11</sup> K. Ruchniewicz, *Paneuropa hrabiego Coudenhove-Calergiego a Polska*, w: M. Wojciechowski (red.), *Polska...*, s. 49.

<sup>12</sup> K. Łastawski, *Od idei do integracji europejskiej. Od najdawniejszych idei do Unii 25 państw*, Warszawa 2004, s. 63.

<sup>13</sup> *Ibidem*.

<sup>14</sup> R. Coudenhove-Calergi, *Paneuropa...*, s. 51.

<sup>15</sup> Aleksander Lednicki był prawnikiem i pisarzem politycznym. Nie był jednak najważniejszym, liczącym się w ówczesnym czasie politykiem. Oskarżony przez prawicowe ugrupowania polityczne o zdradę musiał w latach 1924-1926 bronić swego dobrego imienia przed sądem. Od 1925 aż do 1935 r. pełnił funkcję prezesa Polskiej Sekcji Paneuropejskiej, zob. K. Ruchniewicz, *op. cit.*, s. 55; W. Studnicki, *Pisma wybrane*, t. 3, *Ludzie, idee i czyny*, Toruń 2001, s. 209. Por. K. Pol, *Aleksander Lednicki (1866-1934)*, „Zeszyty Historyczne” nr 129, 1999, s. 5-6.

czele. Wśród zwolenników Paneuropery w Polsce znaleźli się: senator Jerzy Buzek, emerytowany minister Hipolit Gliwic, były poseł Władysław Kamieniecki, senator Stanisław Posner, hr. Walery Rostworowski, płk Walery Sławek, dr Marian Szawlewski<sup>16</sup>. Podobnie jak w innych krajach europejskich w Polsce idea Paneuropery jednała liberałów oraz centrolewicowców. Rządziej wśród orędowników doktryny występowali chrześcijańscy demokraci, a już na pewno nie nacjonaści i komuniści, których Calergi uznawał za wrogów Paneuropery<sup>17</sup>.

W 1925 r. na łamach „Dziennika Polskiego” prezes Polskiego Stowarzyszenia Paneuropejskiego A. Lednicki wypowiedział się na temat działalności ruchu w Polsce i stwierdził, że „Polska w swoim stosunku do tego zagadnienia musi wychodzić z konieczności obrony niepodległego bytu i obrony indywidualnej życia narodu i tylko pod warunkiem uwzględnienia tych zasadniczych momentów może być mowa o harmonii wzajemnie krzyżujących się interesów międzynarodowych<sup>18</sup>. Po początkowej względnej przychylności dla idei paneuropejskiej opinie Polaków na temat planu Calergiego były co raz bardziej niechętnie. Podczas agitacji dla paneuropejskiego ruchu Polakom coraz mocniej dawały się we znaki osobiste ambicje hrabiego, który otwarcie popierał plany niemieckie. W 1927 r. pomysłodawca Paneuropery opublikował artykuł *Wojna i pokój*, w którym w imię pokoju europejskiego zażądał od Polski i Litwy cesji terytorialnych na rzecz Niemiec<sup>19</sup>.

Właśnie postulatom dotyczącym rewizji granic Polski otwarcie przeciwstawił się prezes Polskiej Sekcji Paneuropejskiej A. Lednicki i grono jego współpracowników. Argumentował, że Polska nie może zrzec się Pomorza ani też szukać na Litwie dostępu do Bałtyku. Wisła jest bowiem jej główną arterią wodną, ułatwiającą polskiej gospodarce kontakty ze światem. Niebagatelne znaczenie miały też argumenty historyczne dokumentujące prawa II Rzeczypospolitej do Pomorza<sup>20</sup>.

Chcąc zyskać przychylność polskich kół politycznych i gospodarczych dla własnych idei R. Calergi przybył 8 marca 1930 r. do Warszawy, aby wygłosić odczyt i przedstawić nowe cele działalności ruchu. Został jednak niemile zaskoczony, kiedy do budynku Uniwersytetu Warszawskiego wtargnęła młodzież narodowa z okrzykami „Żyd”, „Bolszewik”. Prasa polska nie kryła oburzenia postawą młodzieży akademickiej. Najważniejsze polskie periodyki zrelacjonowały przebieg spotkania. 9 marca 1930 r., nazajutrz po wizycie R. Calergiego, na łamach prasy zwrócono uwagę, że krzewiciel Paneuropery wypowiadał się bardzo przychylnie na temat Polski:

„Polska zawsze odgrywała pierwszorzędną rolę w ratowaniu Europy przed antychrześcijańskimi siłami ze wschodu i w pełni zasłużyła sobie na miano przedmurza chrześcijańskiego. Tak było za czasów Króla Jana III Sobieskiego, który pod Wiedniem rozprawił się z Turkami, tak jest i w czasach najnowszych, kiedy to Józef Piłsudski u wrót Warszawy powstrzymał parcie wojsk bolszewickich. Nic też dziwnego, że w rodzącym się ruchu paneuropejskim Polsce przypada czołowa rola; ma ona stanowić

<sup>16</sup> J. Chodorowski, *op. cit.*, s. 16.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 17.

<sup>18</sup> Wypowiedź Aleksandra Lednickiego na łamach „Dziennika Polskiego” z 1925 r. Cytat za J. Tombiński, *Początki ruchu paneuropejskiego w Polsce*, w: *Z dziejów prób integracji europejskiej od średniowiecza do współczesności*, M. Pułaski (red.), Kraków 1995, s. 82-93.

<sup>19</sup> Szerzej o tym, K. Ruchniewicz, *op. cit.*, s. 60.

<sup>20</sup> A. Lilien-Brzozdowiecki, *Paneuropa a zagadnienie granic polsko-niemieckich*, „Nasza Przyszłość” 1931, t. VIII, z. 2, s. 113.

wschodnią flankę nowego systemu polityczno-społecznego i ponownie bronić kultury europejskiej przed bolszewicką nawałnicą”<sup>21</sup>.

Na łamach „Kuriera Polskiego” przytaczano wypowiedź Calergiego, który zwrócił uwagę, że Europa musi się zjednoczyć, aby nie dopuścić do ponownego rozlewu krwi. Sugerowano, że swoim przeciwnikom o orientacji narodowej, których nie brakowało w Polsce odpowiadał, iż idea paneuropejska bynajmniej nie przeciwstawia się słusznemu poczuciu narodowemu, przeciwnie w zdrowym sensie pojęta jest najlepszą rękojmią zachowania charakteru narodowego<sup>22</sup>.

Socjalistyczny „Robotnik” pisał, że wypowiedź Calergiego akcentowała potrzebę przyciągnięcia Polski do Paneuropy, gdyż „silna Polska jest niezbędna dla urzeczywistnienia tej idei”<sup>23</sup>. Na łamach gazety podkreślano, że Bogumił Wojciechowski – w imieniu młodzieży nieendeckiej, przesprosił prelegenta za wybryki ich kolegów, natomiast Calergi odpowiedział, że jest przyzwyczajony do demonstracji ze strony przeciwników, którzy jednak przeważnie nie zadają sobie trudu, aby zapoznać się z jego ideami”<sup>24</sup>.

W 1931 r. Calergi napisał kolejny artykuł *Rewizja albo katastrofa*, w którym zarysował pesymistyczną wizję wojny w Europie. Po raz kolejny jego wywody sprowokowały polskie koła polityczne do negatywnej reakcji, bowiem w swoich rozważaniach wyszedł od stwierdzenia, że społeczeństwo niemieckie w Europie jest gorzej traktowane po I wojnie światowej. Przedstawił wizję ciemzonego narodu niemieckiego i sugerował, że ponownie rozpatrzone powinny zostać sprawy reparacji wojennych, zwrotu kolonii niemieckich oraz polskiego korytarza<sup>25</sup>. Właśnie zdecydowane, germanofilskie poglądy R. Calergiego w głównej mierze przyczyniły się do osłabienia zainteresowania Polaków i innych narodów paneuropejską ideą. Na początku lat 30. coraz silniej starał się zabiegać o względy Niemiec, przez co narażał się Polakom i Francuzom. Otwarte poparcie dla niemieckich starań spotkało się ze zdecydowanym sprzeciwem, przede wszystkim kół politycznych w Polsce.

Publicysta „Naszej Przyszłości” Lilien Brzozdowiecki w artykule *Paneuropa a zagadnienie granic polsko-niemieckich z 1931 r.*, ostrzegwał R. Calergiego, że próba zmiany wersalskiego *status quo* doprowadzi do wojny, bo Polacy nigdy nie zgodzą się na rewizję granic. Argumentował, że powojenne granice polsko-niemieckie powstały na podstawie faktu dokonanego. Urodziły się w krwawych bojach, a nadzieje na ich zmianę znowu mogą zostać zniszczone tylko wśród wojennej pożogi”<sup>26</sup>. Na sugestie Calergiego dotyczące rewizji granic ustalonych w 1918 r. odpowiedział: „Nie ma chyba Polaka, dla którego by taki projekt zupełnego uzależnienia się od Niemiec i przyjęcia ich protektoratu nadawał się do dyskusji”<sup>27</sup>. W podobnym tonie wypowiedział się A. Lednicki, który stanowczo uzasadniał, że „obecna granica polsko-niemiecka daje nam tylko minimum naszych korzyści życiowych, a myśl o ukróceniu naszych praw musimy odrzucić tak w chwili obecnej jak i w najdalszej przyszłości”<sup>28</sup>.

<sup>21</sup> K. Fiedor, *op. cit.*, s. 115, 116.

<sup>22</sup> *Gorące zajścia na odczycie hr. „Coudenhove Calergiego”*, „Kurier Polski” nr 67, 9 III 1930.

<sup>23</sup> *Odczyt Paneuropa*, „Robotnik” nr 67, 9 III 1930.

<sup>24</sup> *Ibidem*.

<sup>25</sup> K. Ruchniewicz, *op. cit.*, s. 51.

<sup>26</sup> A. Lilien-Brzozdowiecki, *op. cit.*, s. 113.

<sup>27</sup> *Ibidem*.

<sup>28</sup> *Ibidem*.

Na początku lat 30. w polskich kołach politycznych i dyplomatycznych coraz częściej zwracano uwagę, że polskie uczestnictwo w paneuropejskich konferencjach organizowanych przez Calergiego i jego współpracowników jest niepotrzebne. W tym samym czasie orędownicy „Paneuropy” przygotowywali Paneuropejski Kongres Gospodarczy, który miał się odbyć w grudniu 1933 r. w Wiedniu. Kongres miał na celu zbliżenie gospodarcze państw i przyczynić się do współpracy politycznej w ramach paneuropejskiego związku.

W Polsce z umiarkowanym optymizmem odnoszono się do spotkania. 1 grudnia 1933 r., Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Warszawie depešowało do Poselstwa RP w Wiedniu. W korespondencji informowano, że od 2 do 5 grudnia 1933 r. odbędzie się w Wiedniu Paneuropejska Konferencja Gospodarcza, na którą zostali zaproszeni m.in. prof. Edward Lipiński – dyrektor Instytutu Badań Koniunktur Gospodarczych i Cen w Warszawie. Sugerowano, że ze względów politycznych MSZ nie popiera wyjazdu przedstawicieli polskich na Konferencję Paneuropejską. MSZ zwróciło się natomiast do Poselstwa o dyskretne obserwowanie przebiegu obrad tej konferencji i nadesłanie odnośnego szczegółowego sprawozdania<sup>29</sup>.

W tym okresie w Polsce z największą rezerwą odnoszono się do planów paneuropejskich. Calergiemu zależało jednak na uczestnictwie Polski w konferencji. Już wtedy snuł plany powstania Gospodarczego Bloku Wschodniego. Potwierdza to korespondencja pomiędzy polskim Ministerstwem Spraw Zagranicznych a Poselstwem RP w Wiedniu. Jan Gawroński, poseł RP w Wiedniu, depešował do ministra spraw zagranicznych Augusta Zaleskiego 4 grudnia 1933 r.

„W związku z otwierającą się pojutrze Paneuropejską Konferencją Ekonomiczną zgłosił się do mnie Coudenhove-Calergi celem zaproszenia na konferencję i zaznajomienia z jej zamierzeniami. Konferencja ma się przede wszystkim zajmować kwestią stworzenia bloku ekonomicznego (za wyłączeniem zagadnień politycznych) z państw położonych między Morzem Bałtyckim a Śródziemnym, wychodząc z założenia, że wobec nieosiągalnej dziś pacyfikacji stosunków w zachodniej Europie, tylko wschodnia Europa rokuje nadzieje na zrobienie pierwszego kroku w kierunku zamierzonej Paneuropy, która winna się składać z regionalnych ugrupowań. Pierwszym takim ugrupowaniem miałyby być państwa bloku rolno plus Austria. Włączenie Austrii do tego do takiego ugrupowania, a w szczególności wybór Wiednia na stolicę federalną, odciągnęłoby definitywnie Austrię od tendencji anchlussowych. Dla opracowania tego zagadnienia konferencja ma wyłonić cztery komisje:

- komunikacyjną,
- celną,
- finansową (z projektem wspólnej dla bloku instytucji finansowo-kredytowej w rodzaju *Federal Serve Bard*),
- prawną, z zadaniem unifikacji prawodawstwa ekonomicznego.

Coudenhove prosi dalej o poparcie Polski jako największego członka tego ugrupowania dla poczynić konferencji<sup>30</sup>.

W dniach 2-5 grudnia 1933 r. w Wiedniu odbyła się Paneuropejska Konferencja Ekonomiczna. Po zakończonym spotkaniu 14 grudnia 1933 r. polski poseł Jan Gawroński przesłał do Departamentu Polityczno-Ekonomicznego MSZ w Warszawie obszerny raport.

<sup>29</sup> Archiwum Akt Nowych w Warszawie, dalej: AAN, zespół akt Ministerstwa Spraw Zagranicznych, sygn. 220, Poselstwo RP w Wiedniu, MSZ do Gawrońskiego, 1 grudnia 1933.

<sup>30</sup> AAN MSZ, sygn. 220, Poselstwo RP w Wiedniu, Gawroński do MSZ, list z 4 grudnia 1933.



„Można krytycznym okiem patrzeć na działalność grupujących się około osoby inicjatora idei ‘Paneuropy’ – Coudenhove-Calergiego, zwolenników i propagatorów tego ruchu, można podnosić szereg zastrzeżeń co do wytkniętego przez nich programu i dokonanych już wystąpień na terenie międzynarodowym, nie można jednak odmówić tym szermierzom idei współpracy dziś mniej lub więcej izolowanych organizmów państwowych, nie gasnącego zapału jakim sam Coudenhove i eksponenci paneuropejskiej propagandy w rozmaitych krajach pracują w imię obranych przez nich haseł (...) Że paneuropeiści wybrali chwilę dzisiejszego ogólnego w Europie rozbitcia i rozstroju w którym wybujały autarkizm tłumi poczucie solidarności międzynarodowej, jest dowodem, że nie chcą oni opuścić rąk”<sup>31</sup>.

W raporcie J. Gawroński zwrócił uwagę, że paneuropeiści chcą przypuścić nową ofensywę, kładąc nacisk na współpracę gospodarczą państw. Zasugerował, że Calergi i jego najbliżsi towarzysze wyobrażają sobie, że stworzona przez nich organizacja odegra rolę poniekąd drugiej Ligi Narodów, która pracując na razie wyłącznie nad problemami gospodarczymi przygotowuje teren do zbliżenia politycznego państw europejskich i doprowadzi do renesansu Ligi Genewskiej”<sup>32</sup>.

J. Gawroński zaznaczył, że w przeciwieństwie do poprzednich konferencji prace konferencji trzymały się ram realnych, gdyż Calergi zdawał sobie sprawę, że nie da się od razu zmienić sytuacji w Europie. Należało więc dążyć do urzeczywistnienia tego, co się da osiągnąć. Punktem wyjścia miała być Europa Wschodnia

„grupa 12 państw europejskich położonych pomiędzy wielkimi mocarstwami zachodu i Unią Sowiecką, między Morzem Bałtyckim, a Śródziemnym. Ten wielki obszar stał się nową Europą wschodnią od czasu kiedy Rosja od reszty kontynentu się oddzieliła. Obszar ten najbardziej rozdarty w Europie obejmuje z ludnością 120 milionów, Austrię, Czechosłowację, Polskę, Węgry Jugosławię, Rumunię, Bułgarię, Grecję, Turcję, a na północy Litwę, Łotwę, Estonię. Zbliżenie się do siebie tych państw miało stanowić pierwszy etap do zjednoczenia kontynentu”<sup>33</sup>.

J. Gawroński zwrócił również uwagę na niezbyt liczną reprezentację zwolenników Paneuropy<sup>34</sup>. Polska reprezentacja do Wiednia nie przybyła. „Przygodnie bawił tam inżynier Falter, a w charakterze obserwatora obecni byli Konsul Edward Neumann w towarzystwie sekretarza Austro-Polskiej Izby Handlowej Jana Widymskiego”<sup>35</sup>. Tłumaczono polską absencję negatywnym wrażeniem, jakie pozostało po

<sup>31</sup> AAN MSZ, sygn. 220, Poselstwo RP w Wiedniu, Gawroński do MSZ, obszerny raport z 14 grudnia 1933; Por. J. Gawroński, *Moja misja w Wiedniu 1932-1938*, Warszawa 1965, s. 100-103.

<sup>32</sup> AAN MSZ, sygn. 220, Gawroński do MSZ z 14 grudnia 1933.

<sup>33</sup> *Ibidem*.

<sup>34</sup> Podkreślił nieobecność Francuzów: polityka Josepha Caillaux, mającego objąć honorowy patronat nad Konferencją oraz senatora Asndrę Le Trocquera. Zaznaczył natomiast uczestnictwo Luciena Coucueta, generalnego sekretarza francuskiego Komitetu Paneuropejskiego, a także znanego w ówczesnym czasie francuskiego ekonomisty Francois Delaisiego. Delaisi podkreślił „konieczność szeroko zakrojonej rozbudowy środków komunikacyjnych we wschodnioeuropejskich państwach agrarnych, a zwłaszcza dróg w interesie ułatwienia transportu produktów rolnych. Gawroński wymienił ponadto pozostałych przybyłych gości: m.in. ówczesnego dyrektora Biura Finansowego Sekretariatu Generalnego Ligi Narodów Aleksandra Lovedaya, rumuńskiego ministra Mihaila Monoilescu, węgierskiego pioniera gospodarczych projektów zjednoczeniowych Elmera Hantosa. Gawroński podkreślił również nieobecność niemieckiej reprezentacji. Według niego absencja była zrozumiała, gdyż niemiecki nacjonalizm i idea paneuropejska wykluczały się wzajemnie. *Ibidem*.

<sup>35</sup> *Ibidem*.

pobycie Calergiego w Polsce. W dalszej części raportu, J. Gawroński informował MSZ o kolejnych etapach konferencji. „Po pierwszym zebraniu plenarnym punkt ciężkości prac przeniesiony został do czterech komisji”<sup>36</sup>. W obszernym raporcie polski *chargé d'affaires* m.in. zwrócił uwagę na wystąpienie kanclerza Austrii Engelberta Dollfussa. W opinii J. Gawrońskiego aktywne uczestnictwo kanclerza Austrii miało charakter taktyczny, „kanclerz Austrii chętnie widzi, że Wiedeń odgrywa rolę centralną w ruchu, który jednoczy szereg wybitnych osobistości z rozmaitych krajów, z czego Wiedeń i Austria ciągną moralne i materialne zyski”<sup>37</sup>. Na zakończenie raportu polski dyplomata zaznaczył, że na konferencji nie mówiono się o Niemczech, a przecież w marcu 1931 r. Austria i Niemcy podpisały unię celną, nazywaną przez Calergiego czynem europejskim pierwszorzędnego znaczenia. Według J. Gawrońskiego milczenie R. Calergiego było niezwykle wymowne, „widocznie bieg wypadków pouczył Calergiego, że właśnie z punktu widzenia paneuropejskiego był na złej drodze”<sup>38</sup>.

Oprócz szczegółowego raportu Poselstwo przesłało również materiały z przebiegu konferencji, o czym poinformował polski poseł w depeszy z 18 grudnia 1933 r.<sup>39</sup> 2 stycznia 1934 r., sekretarz poselstwa RP w Wiedniu w latach 1932-1936, Wacław Białokur w ślad za pismem z dnia 18 grudnia 1934 r. przesłał do MSZ plan reformy Coudenhove-Calergiego<sup>40</sup>.

W związku z mającym się odbyć w maju 1935 r. kolejnym Kongresem Paneuropejskim 21 lutego 1934 r. wicedyrektor Departamentu Politycznego – Tadeusz Gwiazdoski przesłał do Poselstwa RP w Wiedniu odpowiednie wytyczne.

„W związku z pismem z dnia 14 grudnia 1933 roku MSZ uważa, że pożądanym jest aby Poselstwo podało informacje o toku prac Komitetu Studiów Unii Paneuropejskiej. Jednakże należy unikać wszelkich pozorów, że informator Poselstwa jest jego oficjalnym przedstawicielem lub pozostaje z Poselstwem w kontakcie. Najbardziej wskazanym wydaje się aby była to osoba prywatna, nie zajmująca urzędowego stanowiska”<sup>41</sup>.

W latach 1933-1934 strona polska coraz mniej była zainteresowana współpracą w ramach Paneuropy. Przyjęto pozycję zdystansowaną. Oficjalnie Polacy nie uczestniczyli w obradach paneuropejskich, wysyłali natomiast obserwatorów, m.in. Jana Widymskiego<sup>42</sup>. Przed planowaną na maj 1934 r. w Wiedniu Konferencją Paneuropejską MSZ wystosowało pismo do polskiego poselstwa, w którym poproszono o poinformowanie biura Konferencji, że rząd polski w obradach paneuropejskich nie weźmie udziału. Jednocześnie ministerstwo zaznaczyło, że pożądanym byłoby wysłanie w charakterze wspomnianego obserwatora J. Widymskiego<sup>43</sup>.

<sup>36</sup> Szerzej o pracach komisji, *ibidem*.

<sup>37</sup> *Ibidem*.

<sup>38</sup> *Ibidem*.

<sup>39</sup> AAN MSZ, sygn. 220, Gawroński do MSZ, dodatkowy raport Poselstwa RP w Wiedniu z 18 grudnia 1933.

<sup>40</sup> AAN MSZ, sygn. 220, Poselstwo RP w Wiedniu, Białokur do MSZ, raport z 2 stycznia 1934.

<sup>41</sup> AAN MSZ, sygn. 220, Poselstwo RP w Wiedniu, Gwiazdoski do Gawrońskiego, korespondencja z 21 lutego 1934.

<sup>42</sup> AAN MSZ, sygn. 220, Gruszka do Poselstwa RP w Wiedniu, depesza z 8 marca 1934.

<sup>43</sup> AAN MSZ, sygn. 220, Gruszka do Poselstwa, Poselstwo RP w Wiedniu, 4 maja 1934.

Zdając sobie sprawę z malejącego zainteresowania Polaków współpracą w ramach Paneuropcy, R. Calergi różnymi sposobami starał się zdobyć ich przychylność. Potwierdza to korespondencja Ministerstwa Spraw Zagranicznych z Poselstwem RP w Wiedniu. Polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych niechętnie odnosiło się do tych propozycji, jednak zawsze wysyłało obserwatorów<sup>44</sup>.

J. Gawroński 23 maja 1934 r. przesłał do MSZ sprawozdanie z odbytej w Wiedniu konferencji, w którym m.in. zwrócił uwagę na wysoki poziom referatów i dyskusji oraz skład uczestników, wśród których przeważali teoretycy. J. Gawroński skonstatował, że „koncepcja Calergiego mająca niewątpliwie dużo zdrowych momentów dla dalszej przyszłości naszego kontynentu, na razie rozwija się raczej jako abstrakcja i nie przybiera jeszcze bynajmniej kształtu realno-politycznych zagadnień. Dypłomata zwrócił również uwagę na małą szkodliwość idei paneuropeizmu oraz brak związku pomiędzy działalnością jej propagatorów a wizją polityki kreowaną przez Polskę. Nadmieniał ponadto, że wokół ruchu grupuje się wielu światowych ekonomistów i choć „jakkolwiek ruch ten nie idzie po linii naszej dzisiejszej polityki nie może być dla nas szkodliwym, by w tej kuchni mieć i naszych kucharzy, którzy by wpływali na preparowanie jej produktów podług naszego smaku”<sup>45</sup>.

Polski poseł zaproponował również, aby polskie uczestnictwo w pracach związku miało nieco inny charakter: „uczestnictwo należy oddać w ręce teoretyków ekonomistów, którzy by nie byli posądzeni o współdziałanie czynne z organami naszej aktualnej polityki”<sup>46</sup>. Na koniec sprawozdania Gawroński podkreślił, że kierunek obrad kongresu nie został zrealizowany, ponieważ z rolniczych państw żadne, oprócz Rumunii, nie zaproponowało konkretnych działań, chociaż podczas spotkania ciągle podkreślano konieczność rozpoczęcia dzieła paneuropejskiego od zorganizowania tych państw wschodniej Europy.

10 czerwca 1934 r. prezes Polskiej Sekcji Paneuropejskiej A. Lednicki zwrócił się z pytaniem do wice dyrektora Departamentu Politycznego T. Gwiazdoskiego o przyszłość tej sekcji.

„Jak Panu wiadomo od dłuższego czasu spoczywa wyłącznie na moich barkach sprawa Polskiego Związku Paneuropejskiego. Muszę przyznać, że jest to, szczególnie obecnie trud dość uciążliwy. Byłbym w związku z tym wdzięczny za łaskawe wypowiedzenie się co do potrzeby utrzymania tej organizacji w Polsce i nadal (...) Mając na uwadze ogólną sytuację, powstrzymałem się od udziału w konferencji w maju ubiegłego roku. Obecnie otrzymałem od Coudenhovego list z wyrazami żalu, że Polska nie była na niej reprezentowana. Tym bardziej wydaje mi się, że te rzeczy powinny byłoby być ostatecznie wyjaśnione, gdyż obecne nasze stanowisko zupełnej bierności trudno jest na dłuższą metę utrzymać”<sup>47</sup>.

W odpowiedzi J. Gawroński 16 czerwca 1934 wystosował list do A. Lednickiego z odpowiednimi adnotacjami.

„Już od jesieni widziałem w naszym MSZ tendencję do zlikwidowania naszego stosunku do Paneuropcy w ogóle, a w szczególności Polskiego Związku Paneuropejskiego. Ponieważ jednak właśnie Coudenhove w owym czasie robił mi tu propozycje, które uważałem za interesujące, posiłem MSZ

<sup>44</sup> AAN MSZ, sygn. 220, Gruszka do Gawrońskiego, pismo z 8 maja 1934, AAN MSZ, sygn.220, Gawroński do Widymskiego, 14 maja 1934.

<sup>45</sup> AAN MSZ sygn. 220, Gawroński do MSZ, sprawozdanie z 23 maja 1934.

<sup>46</sup> *Ibidem*.

<sup>47</sup> AAN MSZ, sygn. 220, Lednicki do Gawrońskiego, list z 10 czerwca 1934.

o wstrzymanie na razie wszelkich kroków przeciw Paneuropie. (...) Coudenhove powiedziałem, że jeśli na majowej konferencji zostanie przeforsowany wschodni kierunek przemian (państwa Bloku rolnego plus Austria) to polska strona na pewno do tej koncepcji się ustosunkuje jednoznacznie (...) Wobec jednak braku zupełnego przedstawicieli państw blokowych na zjeździe kierunek zachodni musiał wziąć górę. Obecnie chodzi o to by MSZ zdecydował czy nas ta sprawa interesuje czy nie"<sup>48</sup>.

W dalszym ciągu tej interesującej korespondencji T. Gwiazdoski zadepeszował do J. Gawrońskiego:

„Drogi panie przesyłam do pana wiadomości odpis listu do Pana ministra Juliusza Twardowskiego. Z tego listu wynika, że stanowisko ministra Becka jest wobec 'Paneuropy' ściśle negatywne. W związku z powyższym przystąpimy prawdopodobnie do zlikwidowania polskiej sekcji 'Paneuropy', która oczekuje tylko na nasze wskazówki, aby się rozwiązać"<sup>49</sup>.

Jednocześnie tego samego dnia T. Gwiazdoski również zadepeszował do ministra Twardowskiego, wyrażając dobitnie stosunek Polaków do inicjatyw paneuropejskich.

„Stosunek Polski do organizacji 'Paneuropy' i jej kierownika Calergiego przeszedł w ostatnich latach dwie fazy. Początkowo istniały pewne dane do przypuszczeń, że akcja Calergiego może być pożyteczna z punktu widzenia postulatów naszej polityki międzynarodowej. Następstwem tych przypuszczeń było przychylnie obserwowane stanowisko w stosunku do akcji paneuropejskiej (pobył Calergiego w Warszawie etc.). Paneuropa, a w szczególności jej kierownik zawiedli nas. Poszczególne wystąpienia hr. Coudenhove nie szły zupełnie po linii wytycznej naszej polityki międzynarodowej, a w pewnej mierze mogły być nawet szkodliwe i wprowadzające zamęt. Z tej przyczyny stanowisko ministra Becka jest obecnie wobec 'Paneuropy' zupełnie negatywne. Ten stan rzeczy pozwoli Panu ministrowi wysnuć wnioski co do odpowiedzi jakiej, zgodnie z pragnieniem rządowych czynników polskich winien by udzielić hr. Coudenhove, a odpowiedź zaś powinna się streszczać w odmówieniu przyjęcia prezesury Komisji Handlowo-Politycznej Paneuropejskiej Konferencji Gospodarczej"<sup>50</sup>.

Ostateczne wytyczne przesłał T. Gwiazdoski do Poselstwa 9 maja 1935 r.:

„W związku z mającym się odbyć w Wiedniu w dniach: 17-20 maja 1935 roku IV Kongresem Paneuropejskim prezes Calergi przesłał zaproszenie do wielu instytucji państwowych, m.in. Kancelarii Prezydenta, Ministra Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Ministerstwa Opieki Społecznej, Ministerstwa Komunikacji, Poczty i Telegrafów. MSZ odradziło wszystkim instytucjom wysłania swoich delegatów na kongres wychodząc z założenia, że osoba Calergiego znana jest z nieprzychylnego stosunku do Polski, a obecny kierunek polityczny prac unii nie sprzyja interesom polskiej polityki zagranicznej. Z powodu wymienionych zastrzeżeń, oddział polski unii nie weźmie udziału w kongresie. Niezależnie od przesłanych zaproszeń Coudenhove skierował do Kancelarii Cywilnej Prezydenta program z prośbą, aby Pan Prezydent przesłał wyrazy sympatii. Ponieważ nie jest w zwyczaju, aby prezydent wysyłał telegramy gratulacyjne na kongresy odbywające się poza granicami Polski Kancelaria prosi Poselstwo o udzielenie Panu Coudenhove odpowiedzi odmownej"<sup>51</sup>.

<sup>48</sup> AAN MSZ, sygn. 220, Gawroński do Lednickiego, list z 16 czerwca 1934.

<sup>49</sup> *Ibidem*, Gwiazdoski do Gawrońskiego, list z 26 czerwca 1934.

<sup>50</sup> *Ibidem*, Gwiazdoski do Twardowskiego, list z 26 czerwca 1934.

<sup>51</sup> AAN MSZ, sygn. 220, Gwiazdoski do Gawrońskiego, list z 9 maja 1935.

Po 1935 r. w Polsce zauważalny był zupełny brak zainteresowania dla koncepcji R. Calergiego. Równie niechętnie odnosiły się do tej propozycji inne kraje europejskie, w tym Francja. Kiedy francuski premier – gorący orędownik procesów integracyjnych w Europie – Eduard Herriot nie pojawił się na Kongresie Paneuropejskim w Bazylei w 1932 r. i zrezygnował z piastowania funkcji honorowego przewodniczącego ruchu<sup>52</sup>, stało się jasne, że lata 30. będą końcem działań ruchu paneuropejskiego. Objęcie władzy przez Hitlera w 1933 r. potwierdziły te oczekiwania.

Ówczesni obserwatorzy sceny politycznej zauważyli ponadto, że na Kongresach Paneuropejskich nie pojawiali się czołowi przedstawiciele międzynarodowej sceny politycznej. Sugerowało to niezbyt poważne traktowanie propagowanej doktryny oraz jej orędowników, a także sugerowało brak wiary dla realizacji jej haseł.

Dla państw, które w wyniku I wojny światowej po długiej nieobecności ponownie pojawiły się na mapie Europy sprawa utrzymania wersalskiego *status quo* była sprawą najważniejszą. Polacy, podobnie jak inne narody, które wskutek I wojny światowej odzyskały niepodległość, myśleli przede wszystkim o ochronie własnych granic, suwerenności oraz tworzeniu zrębów własnej państwowości. Polska zbojkotowała kolejny Kongres Paneuropejski w Wiedniu w 1935 r., po którym polską sekcję paneuropejską rozwiązano.

#### FEDERACJA EUROPEJSKA ARISTIDA BRIANDA

Kolejną interesującą próbę integracji państw europejskich w celu oddalenia zagrożenia wojennego oraz zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie podjął zwolennik planów R. Codenhove-Calergiego, trzykrotny premier i minister spraw zagranicznych Francji, Aristide Briand. Plan przewidywał utworzenie federacji europejskiej 27 państw, w tamtym czasie skupionych w Lidze Narodów, w tym również Polski.

Podczas X jubileuszowej sesji Ligi Narodów w 1929 r. A. Briand przedstawił członkom Ligi plan powstania federacji w Europie, a następnie rozesłał memorandum do wszystkich rządów europejskich państw członkowskich, prosząc o ustosunkowanie się do jego propozycji.

Pomysł powstania Unii Europejskiej w sposób wyraźny nawiązywał do idei hrabiego R. Coudenhove-Calergiego oraz innych europejskich pomysłów integracyjnych, m.in. Eduarda Herriota. Koncepcje te miały oddalić zagrożenie wojenne w Europie. Korespondowały również z pokojowymi inicjatywami, które podejmowano na forum międzynarodowym, m.in. paktem Brianda-Kelloga<sup>53</sup>. Francuski

<sup>52</sup> W 1932 r. na łamach „Bassler Nachrichten” opublikowano fragmenty listu otwartego, który wystosował R. Calergi do E. Herriota. W liście autor *Paneuropy* pouczzał francuskiego premiera jak postępować z Niemcami. W odpowiedzi E. Herriot zrezygnował z piastowania funkcji honorowego prezesa ruchu paneuropejskiego, cytat za K. Fiedor, *op. cit.*, s. 119.

<sup>53</sup> Zob. szerzej J. Łaptos, *Pakt Brianda-Kelloga. Stanowisko państw europejskich wobec zagadnienia rezygnacji z wojny napastniczej w stosunkach międzynarodowych*, Kraków 1988; S. Lauzanne, *Stany Zjednoczone, Europa a Liga Narodów (propozycje Kelloga)*, „Przegląd Polityczny” t. 8, 1928; *Nie ma prawdziwego pokoju bez arbitrażu i bezpieczeństwa*, „Przegląd Polityczny” t. IX, 1928; Z. Nagórski, *Stany Zjednoczone, Europa a Liga Narodów (propozycje Kelloga)*, „Przegląd Polityczny” t. 8, 1928, s. 161.

polityk długo przygotowywał się do wystąpienia. W lipcu 1929 r. zapowiedział, że podczas X jubileuszowej sesji Ligi Narodów będzie mówił o paneuropejskim związku gospodarczym<sup>54</sup>.

W „Przeglądzie Informacyjnym. Polska a Zagranica”, organie wydawanym przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych, zwrócono uwagę, że francuski polityk starannie przygotowywał grunt do wystąpienia na forum Ligi Narodów. Zamierzał zwrócić uwagę świata na międzynarodową pozycję Francji, „które pozwoliłoby mu ująć w swe ręce przodownictwo w akcji pacyfistycznej, w czym ostatnio wyprzedzili go Hoover i Macdonald”<sup>55</sup>. Główne założenia projektu wstępnie zaprezentowane zostały na forum Ligi Narodów w Genewie 9 września 1929 r.

We wstępie memorandum rząd francuski zasugerował potrzebę zawarcia paktu „choćby najbardziej elementarnego celem stwierdzenia zasady jedności moralnej europejskiej i uroczystego uświęcenia paktu solidarności, powstałej między państwami europejskimi”<sup>56</sup>. W obliczu niebezpieczeństwa wojny A. Briand w imieniu rządu francuskiego zwrócił uwagę na „konieczność ustanowienia trwałego systemu solidarności umownej dla racjonalnego zorganizowania Europy”<sup>57</sup>.

W jego przekonaniu tylko solidarność europejska ufundowana na pokojowych, a nie siłowych rozwiązaniach mogła zagwarantować bezpieczeństwo w Europie. Jako doświadczony polityk A. Briand zdawał sobie sprawę, że Liga Narodów, choć była to „pierwsza na świecie dobrowolna organizacja stworzona do zagwarantowania pokojowego współżycia wszystkich narodów”<sup>58</sup>, w tamtym okresie i w tamtych warunkach nie była do tego zdolna. Skupiała kraje, skłócone na tle postanowień Traktatu Wersalskiego i które swoje żywotne interesy postrzegały odmiennie. Dla A. Brianda jasne było, że w tych okolicznościach realizowanie idei uniwersalnego pokoju nie tylko w Europie, ale i w świecie nie było możliwe. Francuski dyplomata zdawał sobie również sprawę, że prezentowana przez rząd francuski koncepcja federacji europejskiej w ówczesnych warunkach raczej nie spotka się z otwartą życzliwością europejskich państw skupionych w Lidze Narodów. Ponadto biorąc pod uwagę popularność idei socjalistycznych, działalność Międzynarodówki Komunistycznej, a także rosnące zainteresowanie ideami faszystowskimi i nacjonalistycznymi, w latach 20. w Europie trudno było oczekiwać, że idea federacyjna – wprawdzie nośna hasłowo i nowatorska – może zrewolucjonizować sposób myślenia Europejczyków. Dlatego podczas sesji Ligi Narodów zręczny mówca i niepospolity polityk przedstawił tylko ogólnikowy plan powstania europejskiej federacji<sup>59</sup>.

W opinii ówczesnych obserwatorów sceny politycznej wysuwany przez A. Brianda projekt miał charakter bardzo ogólny, z czego autor doskonale zdawał

<sup>54</sup> S. Sierpowski, *Uwarunkowania narodzin planu Brianda o europejskiej federacji*, w: M. Wojciechowski (red.), *op. cit.*, s. 164.

<sup>55</sup> Przegląd Informacyjny „Polska a Zagranica”, (cyt. dalej PIPAZ), Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Departament Polityczno-Ekonomiczny, informacja placówek nr (23), 23 VII 1929, s. 107.

<sup>56</sup> Memorandum Brianda z dnia 1 maja 1930 r., „Przegląd Polityczny” t. II, III, sierpień, wrzesień 1930 roku (dokumenty w sprawie Unii Federalnej, załącznik numer 1).

<sup>57</sup> S. Sierpowski, *Źródła do historii powszechnej okresu międzywojennego*, t. II, Poznań 1992, s. 169.

<sup>58</sup> S. Sierpowski, *Narodziny Ligi Narodów*, Poznań 1984, s. 5.

<sup>59</sup> Fragmenty wypowiedzi Aristida Brianda na forum Ligi Narodów z dnia 5 września 1929 r., zob. szerzej: Z. Nagórski, *Briand i organizacja Europy*, „Przegląd Polityczny” t. II, III, sierpień-wrzesień 1930, s. 74; R. Coudenhove-Calergi, *Naród europejski*, s. 77.

sobie sprawę. Zygmunt Nagórski, publicysta, w 1932 r. na łamach dwumiesięcznika „Przegląd Polityczny” uważał, że zamiarem A. Brianda było przedstawienie zagadnień w sposób na tyle ogólny, aby jego treści nie stały się zarzewiem konfliktów między zwaśnionymi w tamtym czasie państwami. „Stary wytrawny taktyk doskonale wiedział, że łatwiej będzie uzyskać zgodę rządów europejskich na uznanie pewnej zasady i przyłączenie się do idei bardzo ogólnikowo sformułowanej, a nie mogącej ulec zaprzeczeniu”<sup>60</sup>. W rozumieniu A. Brianda, pomysłodawcy i inicjatora planu, przyszła Unia Europejska miała być „organizmem w obrębie którego obowiązywałyby zasady jedności moralnej i solidarności europejskiej”<sup>61</sup>. Wyraźnym był również postulat, że „Europa stanowiłaby związek regionalny działający w ramach Ligi Narodów”<sup>62</sup>. Szczegółowa część memorandum składała się z kilkunastu punktów<sup>63</sup>.

Po ogólnym określeniu kompetencji organów Unii Europejskiej Briand postulował w ramach federacji „podporządkowanie zagadnienia ekonomicznego zagadnieniu politycznemu”<sup>64</sup>. Upatrywał możliwość rozwoju Europy wychodząc od unii ekonomicznej, a kończąc dopiero na zagadnieniach bezpieczeństwa. Dla niego wszelki wysiłek konstrukcyjny zmierzający do obdarzenia Europy jej strukturą organiczną, miał być podjęty przede wszystkim w płaszczyźnie politycznej. Wokół tych postulatów kreował A. Briand politykę ekonomiczną Europy oraz politykę celną państw europejskich. Uzależniając pomyślność realizacji zagadnień ekonomicznych od politycznych francuski polityk sugerował, że postęp ekonomiczny i społeczny w Europie będzie możliwy tylko wtedy, gdy zapewni się bezpieczeństwo na starym kontynencie. W ten sposób A. Briand odwoływał się do sumienia narodów europejskich i ich odpowiedzialności przed historią. W opinii przytaczanego już Zygmunta Nagórskiego właśnie ten postulat nie trafił do zgromadzenia członków Ligi Narodów, którzy raczej wiazali oba zagadnienia niż uzależniali jedno od drugiego<sup>65</sup>.

Kolejny punkt memorandum zwracał uwagę, że kooperacja państw europejskich miała być na tyle elastyczna, aby zapewniała niepodległość i suwerenność każdego z państw, a jednocześnie zapewniła wszystkim korzyści płynące z solidarności zbiorowej przy rozstrzygnięciu kwestii politycznych<sup>66</sup>.

Inne punkty planu dotyczyły m.in. wypracowania spójnej polityki gospodarczej i społecznej państw Unii Europejskiej m.in. wprowadzenia systemu kontroli polityki związków i karteli przemysłowych oraz przygotowania wszystkich przyszłych możliwości w sprawie stopniowego zniesienia taryf, współpracy państw w obszarze infrastruktury drogowej i utworzenia drogi o wielkim ruchu automobilowym, rozbudowy kanałów, porozumienia pomiędzy kolejami żelaznymi, utworzenia europejskiego systemu poczty, telegrafu i telefonu higieny pracy, zwalczania chorób

<sup>60</sup> Z. Nagórski, *op. cit.*, s. 74.

<sup>61</sup> S. Sierpowski, *Uwarunkowania planu Brianda o Europejskiej Federacji*, w: M. Wojciechowski (red.), *op. cit.* Zob. szerzej Dokumenty w sprawie Europejskiej Unii Federalnej, memorandum Brianda z dnia 1 maja 1930 r.

<sup>62</sup> S. Sierpowski, *Źródła...*, t. II, s. 168.

<sup>63</sup> Briand m.in. zgłosił potrzebę powołania w ramach Unii Konferencji Europejskiej, Komitetu Politycznego, zob. szerzej tekst memorandum w Z. Nagórski, *op. cit.*

<sup>64</sup> *Ibidem*.

<sup>65</sup> Z. Nagórski, *op. cit.*, s. 77.

<sup>66</sup> *Ibidem*, s. 76.

zawodowych oraz przeciwdziałania zjawisku umieralności dziecięcej, epidemiom i plagom społecznym<sup>67</sup>.

O randze przedsięwzięcia francuskiego męża stanu stanowiło wystosowanie memorandum do rządów państw członkowskich Ligi Narodów. Jego poprzednikowi R. Coudenhove-Calergiemu brakowało tego rodzaju audytorium. A. Briand zwrócił się o poparcie planu na forum organizacji międzynarodowej i poprosił rządy o ustosunkowanie się do jego pomysłu. Koncepcja R. Calergiego, choć równie nośna propagandowo, była uważana za interesujący pomysł, ideę nie mającą jednak przełożenia w praktyce, a autora uznawano za osobę przedkładającą myślenie teoretyczne nad praktycznym działaniem. Natomiast A. Briand był uznawanym w świecie orędownikiem pokoju i pacyfistycznych ideałów. Dlatego w tamtym okresie wiązano z jego pomysłem większe nadzieje niż z koncepcją Paneuropy.

Oprócz rządu niemieckiego z Gustavem Stresemannem na czele oraz paneuropejskich propagatorów ruchu Coudenhove-Calergiego europejskie rządy członkowskie Ligi Narodów na ogół odnosiły się ostrożnie do pomysłu A. Brianda<sup>68</sup>. Z większym bądź mniejszym zaufaniem wyrażały swoją życzliwość i radość z tego, że francuski polityk dostrzegł problemy nurtujące ówczesną Europę<sup>69</sup>. Główny zarzut formułowany wobec propozycji Brianda dotyczył konieczności zrzeczenia się suwerenności państw na rzecz wspólnie wyłonionych organów oraz uszczupleniu autorytetu Ligi Narodów. Inicjatywę otwarcie krytykowały Węgry<sup>70</sup> i Irlandia. Potępiał natomiast nie będący wtedy członkiem Ligi Narodów, Związek Radziecki, dopatrując się w tym projekcie dążenia do osobistych korzyści Francji. Inne państwa, takie jak Dania, Szwecja, Norwegia nie zgadzały się z briandowskim pomysłem podporządkowania zagadnień ekonomicznych problemom politycznym. Państwa te uważały, że zbliżenie się państw europejskich winno nastąpić głównie w płaszczyźnie ekonomicznej<sup>71</sup>. Niechętnie odnosiła się Wielka Brytania, która twierdziła, że:

„nie może należeć jednocześnie do Panbrytanii i Paneuropy”<sup>72</sup>; „sercem nie należymy do Europy, nie potrafimy nigdy podzielać europejskiego widzenia świata, ani uczestniczyć w europejskim patriotyzmie. Nigdy nie potrafiliśmy zrezygnować z naszego patriotyzmu na rzecz na wszystkie części świata rozłożonego imperium, nawet na rzecz unii takiej jak paneuropejska; nie potrafilibyśmy też zaryzykować geopolitycznego lub gospodarczego oddalenia między nami, a dominiami, co byłoby nieuniknionym następstwem naszego udziału w systemie europejskim”<sup>73</sup>. „Włochy natomiast zwracały uwagę, że stworzony związek państw nie powinien w żadnym wypadku przejawiać tendencji przeciw Ameryce”<sup>74</sup>.

<sup>67</sup> Memorandum, *op. cit.*, s. 8.

<sup>68</sup> K. Łastawski, *Od idei do integracji europejskiej. Od najdawniejszych idei do Unii 25 państw*, Warszawa 2004, s. 66.

<sup>69</sup> Zob. szerzej: Odpowiedzi rządów europejskich: hiszpańskiego, holenderskiego, finlandzkiego, włoskiego, austriackiego, estońskiego, rumuńskiego, polskiego, niemieckiego, duńskiego, helleńskiego, litewskiego, norweskiego na memorandum Brianda, „Przegląd Polityczny” t. II, III, sierpień, wrzesień 1930, załączniki.

<sup>70</sup> PIPAZ, 29 VII 1929, s. 892.

<sup>71</sup> *Ibidem*.

<sup>72</sup> K. Łastawski, *op. cit.*, s. 68.

<sup>73</sup> Cytat za K. Łastawski, *ibidem*.

<sup>74</sup> PIPAZ, *op. cit.*, s. 891.



10 lipca 1930 r. rząd polski wystosował odpowiedź na memorandum rządu francuskiego z 17 maja. Na pierwszej stronie noty rząd polski „wyraził żywą radość z powodu tej szczęśliwej inicjatywy, którą pragnie jak najserdeczniej poprzeć i oświadcza gotowość wzięcia udziału w pracach przygotowawczych, które konferencja europejska uzna za potrzebne”<sup>75</sup>. W dalszej części noty zgodził się z głównym przesłaniem memorandum, które podkreślało poszanowanie bezpieczeństwa, integralności terytorialnej oraz niezależności politycznej wszystkich państw. Zdaniem rządu polskiego rzeczą nie podlegającą dyskusji była teza o zakazie kierowania działań Unii Europejskiej przeciwko jakemukolwiek innemu państwu. W dalszej części noty strona polska podkreśliła, że osiągnięta jedność poglądów wśród państw Unii Europejskiej pozwoli osiągnąć porozumienie w dziedzinie ekonomicznej, a to będzie warunkiem bezpieczeństwa politycznego<sup>76</sup>.

Oprócz przychylności w oficjalnej nocie do rządu francuskiego polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych miało wiele uwag do planu. W opinii polskich dyplomatów projekt federacji europejskiej był bardzo ogólnikowy i raczej wyrażał zasady solidarności europejskiej, niż ustalał prawa i obowiązki członków, przyszłych partnerów Stanów Zjednoczonych Europy<sup>77</sup>. Ponadto w dokumencie zwrócono uwagę, że A. Briand w federacji europejskiej dopatrywał się głównie politycznych elementów integracyjnych, odsuwając na dalszy plan sprawy gospodarcze<sup>78</sup>. Kolejne zarzuty koncentrowały się wokół zapędów mocarstwowych Francji. Według strony polskiej Francuzi dążyli do takiego układu politycznego, który zapewniłby im główną rolę w Europie. Projekt Brianda bowiem przewidywał ściśle powiązanie Niemiec, Francji oraz współpracę z mniejszymi państwami: Czechosłowacją, Polską, Jugosławią, Rumunią. Układ taki miał zapewnić Francji bezpieczeństwo oraz storpedować imperialne zapędy Niemiec. Nie obawiano się mocarstwowych aspiracji Mussoliniego, gdyż przewidywano przyciągnięcie do związku Włoch. W opinii Ministerstwa Spraw Zagranicznych zamiarem A. Brianda było również zahamowanie imperialnych zapędów Stanów Zjednoczonych szczególnie w sferze ekonomicznej oraz przeciwstawienie się szerzącej się fali bolszewizmu w Europie<sup>79</sup>. Polscy politycy zwrócili również uwagę, że pomysł federacyjny uderzał w wiarygodność Ligi Narodów i – w przekonaniu wielu europejskich polityków – więcej może przynieść szkód w Europie niż pożytku<sup>80</sup>.

Ambasada RP w Paryżu bacznie przyglądała się opiniom formułowanym przez francuskie koła intelektualne i polityczne. Francuzi doceniali działalność A. Brianda i zwrócili uwagę, że pomimo wielu ogólnych sformułowań w projekcie federacyjnym oraz tarć pomiędzy państwami członkowskimi, głównie na tle kwestii suwerenności, francuski polityk poprzez swoje wystąpienie i rozesłane memorandum osiągnął sukces, gdyż wszystkie rządy zgłosiły w zasadzie gotowość przystąpienia do prac federacyjnych<sup>81</sup>.

<sup>75</sup> Zob. szerzej, *Odpowiedź rządu polskiego z dnia 10 lipca 1930, na memorandum Brianda*, „Przegląd Polityczny” t. II, III, sierpień, wrzesień 1930, s. 31, załączniki.

<sup>76</sup> *Ibidem*.

<sup>77</sup> Archiwum Akt Nowych, Zespół Akt Ambasady w Berlinie (cyt. dalej AAN AB), sygn. nr 1518, dok. z 21 V 1930.

<sup>78</sup> *Ibidem*.

<sup>79</sup> *Ibidem*.

<sup>80</sup> K. Fiedor, *op. cit.*, s. 162.

<sup>81</sup> PIPAZ, Echa memorandum Brianda we Francji, 2 IX 1930, s. 1008.

14 lipca 1930 r. minister spraw zagranicznych August Zaleski wygłosił w Warszawie wykład na temat planu francuskiego polityka. Zwrócił uwagę, że aktualnie w Europie zauważa się negatywny stosunek sił pravicowych do planu Brianda. Podkreślił, że jeśli memoriał jest wymierzony przeciw granicom Rzeczpospolitej, ta będzie sprzeciwiała się jego wejściu w życie.

19 lipca 1930 r. polski MSZ poddał ocenie wypowiedzi rządów europejskich na temat planu federacyjnego Brianda. Na podstawie dogłębnej analizy stwierdzono, że wszystkie odpowiedzi państw sugerowały niechęć do tworzenia nowej instytucji biurokratycznej. Stąd też zdaniem polskiej strony wydawało się rzeczą przesadzoną, o fiasku stworzenia wielkiego organizmu europejskiego, o jakim marzył Briand. Polska strona w dokumencie zwróciła uwagę na sposób wypowiedzi rządu niemieckiego, który używając języka dyplomatycznego negował pomysł stworzenia federacji w Europie. W opinii polskiego MSZ ocena ta była zredagowana w sposób bardzo elastyczny i zawierała wiele sformułowań, które wszystko mogły powiedzieć lub uprawniały do wysuwania najrozmaitszych postulatów, a jednocześnie dawały możliwość wycofania się ze wszystkiego bez kompromitacji<sup>82</sup>.

Analizując stanowiska państw europejskich w Polsce przygotowywano się do wrześnieowego spotkania. Im bliżej było konferencji, tym częściej wypowiadano się na temat propozycji Brianda. W opinii polskiego analityka Władysława Kulskiego Polska powinna przeciwstawić się briandowskiej federacji:

„Unia Europejska mogłaby działać w ramach Rady Ligi Narodów, zgromadzenia i komitetów technicznych Ligi jedynie jako ich ekspozytura, a nie jako samodzielna organizacja (...) Miałaby natomiast nieograniczoną inicjatywę w sprawach arbitrażu dotyczącego współpracy ekonomicznej, zagadnień sportowych, itp. Tak skonstruowana Unia Europejska odpowiadałaby interesom polskim, gdyż w znacznym stopniu paraliżowałaby poczynania niemieckie zmierzające do rewizji Traktatu Wersalskiego<sup>83</sup>.

W sierpniu 1930 r. rząd francuski zwrócił się do państw, które otrzymały memorandum w sprawie utworzenia Unii Europejskiej z propozycją omówienia w Genewie spraw związanych z powyższym memorandum. Zaproponował datę 8 września. O powyższej propozycji zakomunikował ambasador francuski Jules Laroche ministrowi A. Zaleskiemu, który odpowiedział, że Polska jest gotowa wziąć udział w zebraniu<sup>84</sup>.

We wrześniu 1930 r. w Genewie podjęto dyskusję na temat memoriału Brianda. Na dalszy kształt debaty miał wpływ głęboki kryzys gospodarczy Europy, który dotknął Europę po krachu na nowojorskiej giełdzie. Od tej pory państwa myślały tylko o zabezpieczeniu własnych narodowych interesów<sup>85</sup>.

Podczas dyskusji mało brakowało, aby doszło do fiaska konferencji.

„8 września 1930 r. dwa dni przed początkiem sesji zgromadzenia, zebrała się w Genewie konferencja europejskich członków Ligi celem zastanowienia się nad dalszą procedurą, której pierwszymi etapami było memorandum Brianda i odpowiedzi rządów. Dyskusja potoczyła się około kwestii,

<sup>82</sup> AAN AB, sygn. nr 1518, dok. z 19 VII 1930.

<sup>83</sup> K. Fiedor, *op. cit.*, s. 169.

<sup>84</sup> PIPAZ, Echa memorandum Brianda, dalsze dyskusje nad projektem, 26 VIII 1930, s. 987.

<sup>85</sup> K. Fiedor, *op. cit.*, s. 171.

w jakiej formie sprawa ta, dotychczas rozważana wyłącznie w kole państw europejskich, mogłaby być przedłożona Zgromadzeniu. Wszyscy bowiem byli zgodni, co do tego, że nadszedł moment, w którym Zgromadzenie powinno zająć się tą kwestią. Ale podczas, gdy Briand zażądał od Konferencji Europejskiej, żeby naprzód sama wyraziła swą aprobatę dla idei Unii Europejskiej i żeby dopiero potem zwrócić się do Zgromadzenia. Brytyjski dyplomata Arthur Henderson, poparty przez kilku delegatów, między innymi przez włoskiego polityka Dino Grandiego, był przeciwny takiemu załatwieniu sprawy i pragnął, żeby Konferencja Europejska odesłała całą sprawę do Zgromadzenia, nie wypowiadając się ani za ani przeciw. W wyniku tego Briand nieomal zrezygnował z wystąpienia. Fiasku konferencji zapobiegł minister Zaleski, który oddał Briandowi swój projekt rezolucji, a ten go przeczytał. Projekt bardzo ogólnikowy został zaakceptowany przez państwa. 12 września Briand wygłosił przemówienie, w którym zarysował projekt współpracy europejskiej. Do dyskusji włączył się minister Zaleski i wyraził poparcie Polski dla projektu. Podkreślał, że Unia Europejska musi pozostać w ramach Ligi, a więc musi się opierać na zasadach paktu<sup>86</sup>. Polski polityk jako jeden z nielicznych pozytywnie ocenił memoriał Brianda i stanął w jego obronie. Świadczy o tym jego wypowiedź na łamach 'Przeglądu Politycznego'<sup>87</sup>.

W listopadzie 1930 r. delegacja polska przy Lidze Narodów zakomunikowała, że w sekretariacie Ligi na posiedzeniu dyrektorów sporządzono listę spraw, które miały być przez Ligę traktowane jako wyłącznie europejskie. Do spraw tych zaliczono przede wszystkim; kwestie tranzytowo-komunikacyjne, gospodarcze. Miały być one poruszone na listopadowej Konferencji Ekonomicznej<sup>88</sup>.

Dalszej dyskusji nad projektem Stanów Zjednoczonych Europy nadano nieco inny bieg. Idee integracyjne stały się hasłem nawołującym do nowych rozwiązań politycznych w ramach Ligi Narodów<sup>89</sup>. Powołano do życia Komisję ds. Studiów nad Unią Europejską, której zadaniem miała być analiza zagadnień konstytucyjnych, metodologicznych, organizacyjnych związanych z przygotowaniem na marzec 1931 r. materiałów pod obrady Zgromadzenia Ligi Narodów, a następnie propozycji i wniosków w sprawie Stanów Zjednoczonych Europy. W skład weszli przedstawiciele: Niemiec, Anglii, Danii, Hiszpanii, Finlandii, Francji, Szwecji, Włoch, Polski, Portugalii, Szwajcarii, Jugosławii<sup>90</sup>. Przewodniczącym został A. Briand, a sekretarzem Eric Drummond, ówczesny sekretarz generalny Ligi Narodów. Już podczas drugiego posiedzenia członków 27 państw doszło do tarć między niektórymi państwami. Tłem konfliktu była dyskusja nad przystąpieniem do projektu państw nie będących członkami Ligi Narodów – tj. ZSRR, Turcji, Islandii.

Dbając o swe interesy Niemcy zaproponowali na forum państw uczestnictwo w Komisji ds. Studiów nad Unią Europejską przedstawiciele Wolnego Miasta Gdańska. Propozycję stanowczo odrzucił polski minister spraw zagranicznych A. Zaleski, sugerując, że Polska reprezentuje Gdańsk, a jego przedstawiciele mogli ewentualnie asystować polskiej delegacji<sup>91</sup>. Polskie stanowisko poparł A. Briand<sup>92</sup>. Polska aktywnie włączyła się w prace Komitetu Organizacyjnego do opracowania konstytucji i organizacji metod pracy samej Komisji. W opinii przedstawiciela MSZ Franciszka Sokala, który z ramienia Polski obserwował obrady Komisji podczas

<sup>86</sup> PIPAZ, Sprawa Federacji Europejskiej na XI Zgromadzeniu Ligi Narodów, 24 IX 1930, s. 1142-1146.

<sup>87</sup> Zob. szerzej, PIPAZ, 1930, załącznik, s. 100.

<sup>88</sup> PIPAZ, Sprawa Unii Europejskiej, 18 XI 1930, s. 1283.

<sup>89</sup> K. Fiedor, *op. cit.*, s. 172.

<sup>90</sup> *Ibidem*.

<sup>91</sup> PIPAZ, Sesja Komitetu Organizacyjnego Komisji Europejskiej, 14 IV 1931, s. 308.

<sup>92</sup> K. Fiedor, *op. cit.*, s. 174.

debaty uwidoczniły się różnice pomiędzy przedstawicielami Niemiec i Włoch, którzy od samego początku starali się sparaliżować obrady<sup>93</sup>.

W czerwcu 1931 r. obradowały Komitety Studiów Unii Europejskiej, które zajmowały się zagadnieniami ekonomicznymi w Europie. Dyskutowano nad ogólną sytuacją ekonomiczną w Europie. Powołano Komitet Ekspertów Ekonomicznych, Komitet Zbytu przyszłych zbiorów zbóż. Na forum dyskusyjnym poglądy prezentowali ówcześni eksperci europejscy. Polskę reprezentowali Anatol Minkowski, ówczesny minister przemysłu i handlu oraz były Eugeniusz Kwiatkowski<sup>94</sup>. Ponadto nad problemami nurtującymi ówczesną Europę pracowały latem 1931 r. kolejne podkomisje i komitety Unii Europejskiej: Podkomisja ułatwiania zbytu zbóż (obradowała między 24 a 26 czerwca), Komitet Ekspertów Ekonomicznych (25-30 czerwca), Podkomisji w sprawie bezrobocia (1-2 lipca), Podkomisja Kredytowa (miała się odbyć 24 sierpnia)<sup>95</sup>.

3 września 1931 r. Komisja ds. studiów nad Unią Europejską postanowiła przedstawić Zgromadzeniu Ligi Narodów wnioski ogólne, które zdaniem komisji należało przedyskutować. Wśród nich znalazły się m.in. polityka handlowa, mająca na celu zbliżenie państw, polityka przemysłowa, zagadnienie wspólnego rynku<sup>96</sup>.

Pomimo prób nadania inicjatywie Brianda szerokiego rozmachu plan europejskiej federacji nie zyskał ogólnoeuropejskiego poparcia, gdyż Europa odczuła gospodarcze skutki krachu na giełdzie nowojorskiej. Wraz z początkiem lat 30. do głosu co raz bardziej dochodzili niemieccy faszyci z Adolfem Hitlerem na czele, którzy nie byli skłonni do poparcia idei integracyjnych na kontynencie. A. Briand utracił fotel premiera na rzecz Alexisa Lègera, a sam objął posadę ministra spraw zagranicznych. A. Briand zmarł 7 marca 1932 r. i praktycznie był to koniec marzeń o stworzeniu federacji państw europejskich.

W „Przeglądzie Politycznym” z 1932 r. pojawiła się analiza sytuacji politycznej i ekonomicznej w Europie i na świecie obejmująca cały 1931 rok. Grupa redakcyjna „Przeglądu Politycznego” poddała ocenie m.in. zainicjowany przez Aristida Brianda plan współpracy państw europejskich w ramach Ligi Narodów.

„Próby zbiorowego międzypaństwowego czy międzynarodowego opanowania sytuacji czy to w postaci wysiłków regionalnych (narody Unii Bałkańskiej) lub na szerszym terenie w postaci przygotowań do Unii Europejskiej ujawniają jedynie głębokie sprzeczności interesów państw i na razie nie wychodzą z małymi wyjątkami o charakterze regionalnym (blok agrarny) poza teoretyczne formułowanie zasad. Ich niepowodzenia wpływają na dalsze potęgowanie niepewności, a ich znikome rezultaty nie mogły uratować świata od wybuchu w pełni wielkiego kryzysu pod koniec wiosny 1931 roku<sup>97</sup>.”

#### INNE PROJEKTY INTEGRACYJNE

Oprócz projektów Richarda Coudenhove-Calergiego, Aristide Brianda oraz Eduarda Heriotta – najgłośniejszych planów zjednoczenia Europy, przed wybuchem II wojny światowej pojawiły się inne godne uwagi koncepcje zintegrowania starego kontynentu.

<sup>93</sup> AAN MSZ, sygn. 2169, dok. z 28 III 1931.

<sup>94</sup> PIPAZ, Czerwcowe obrady Komitetów Studiów Unii Europejskiej, 7 VII 1931, s. 624-628.

<sup>95</sup> PIPAZ, Unia Europejska, Podkomisja koordynacyjna i Komisja studiów Unii Europejskiej, 18 VIII 1931, s. 806-807.

<sup>96</sup> PIPAZ, Komisja Studiów Unii Europejskiej, 22 IX 1931, s. 939-944.

<sup>97</sup> „Przegląd Polityczny”, t. 1, 1932, s. 5.

Ich pojawienie było reakcją na kryzys ekonomiczny w 1929 r., w wyniku którego utraciły pracę setki tysięcy ludzi w Europie i na świecie. Próbę wyjścia z impasu ekonomicznego podjęli europejscy orędownicy procesów integracyjnych, którzy w różnych formach międzynarodowej współpracy widzieli szansę na wprowadzenie świata z kryzysu.

Większość z nich wyrastała na gruncie współpracy państw w ramach Ligi Narodów, inne projekty proponowały ugrupowania polityczne lub były indywidualnymi pomysłami polityków. Propozycje te były owocem wysiłków polityków europejskich, którzy w stworzeniu ścisłych więzów federacyjnych upatrywali szansę rozwoju gospodarczego swoich państw, a przede wszystkim zachowania bezpieczeństwa politycznego w regionie.

Wśród wysuwanych propozycji, z punktu widzenia ówczesnej polskiej racji stanu na szczególną uwagę zasługują trzy projekty integracji gospodarczej Europy: André Tardieu, Elmera Hantosa oraz Milana Hodży. Pierwszy, przedstawiony przez ówczesnego premiera Francji przewidywał utworzenie Federacji Państw Naddunajskich z możliwością zacieśnienia współpracy z innymi państwami europejskimi.

7 marca 1932 r. ambasador francuski złożył w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej memoriał w sprawie federacji naddunajskiej. W odpowiedzi polscy dyplomaci zwrócili uwagę na aspekt polityczny i gospodarczy projektu: „polityczny ma na celu dążenie do zastąpienia podsunętej koncepcji ‘Anschlussu’ organizacją naddunajską. Finansowy ma swą genezę w zainteresowaniu finansowym Anglii i Francji państwach Europy środkowej oraz w potrzebie zwiększenia zaufania wśród kapitalistów do tych krajów, bez czego trudno liczyć na uruchomienie kredytów sanacyjnych”<sup>98</sup>.

Plan nie zakładał stworzenia unii celnej, ale przede wszystkim przewidywał wprowadzenie ceł preferencyjnych wobec państw wchodzących w skład związku: Austrii, Węgier, Czechosłowacji, Rumunii, Jugosławii. Oprócz ożywienia gospodarczego głównym celem przedsięwzięcia było przeciwdziałanie dążeniom Niemiec do zdominowania gospodarczego i politycznego regionu. Ponadto przewidywano udzielenie pomocy finansowej państwom zainteresowanym, która miała umożliwić im uzdrowienie i poprawę sytuacji finansowej, budżetowej i walutowej<sup>99</sup>. Z punktu widzenia polskiej polityki istotną kwestią była przewidywana współpraca z wymienionymi państwami. Austria wypowiadała się przychylnie na temat współpracy z Polską. Uznała Polskę za ważny taktyczny czynnik rozwoju i życia gospodarczego w Austrii, przede wszystkim wskutek zasobów węgla i była za włączeniem Polski do krajów wchodzących w orbitę kombinacji naddunajskich<sup>100</sup>.

W 1933 r. w Genewie podpisano pakt organizacyjny ugrupowania. Powołano Stałą Radę pełniącą funkcje kierownicze w związku. Ponadto utworzono Radę Gospodarczą, w celu uzgadniania stanowisk jej członków. Federacja państw naddunajskich miała stanowić o sile regionu i była wyrazem dążeń do zacieśnienia przede wszystkim współpracy gospodarczej państw-członków. Miał to być pierwszy krok do zbliżenia politycznego państw europejskich.

Przegląd Informacyjny „Polska a Zagranica” w 1932 r. zamieścił obszerną ocenę projektów reorganizacji Europy Środkowej i Wschodniej. Na jego łamach znawcy stosunków międzynarodowych zwrócili uwagę, że zdają sobie sprawę z „mgławicy”

<sup>98</sup> PIPAZ, Projekt organizacji Europy środkowej, 5 IV 1932, s. 369-375.

<sup>99</sup> *Ibidem*.

<sup>100</sup> *Ibidem*, s. 372.

stosunków w tej części Europy i trudności, z jakimi borykają się państwa naddunajskie. Podkreślili, że Polska zawsze wspierała rozwój wzajemnych kontaktów pomiędzy tymi państwami, wspierała realizację wspólnych interesów i starała się usuwać dzielące je napięcia. Sugerowano, że podobnymi przesłankami kierowali się polscy politycy przy tworzeniu Polskiego Bloku Rolnego, który natrafił na liczne trudności z powodu światowego kryzysu światowego<sup>101</sup>. Podkreślano, że zainteresowanie gospodarze Polski Europą Środkową i Wschodnią jest porównywalne z zainteresowaniem niemieckim i włoskim. Polska poparła plan Tardieu, jednak zwróciła uwagę, że przy jego realizacji należy mieć baczność, aby plan pod wpływem Niemiec – potencjalnym konsumencie wytwórczości rolniczej państw Europy Środkowej i Wschodniej – nie przerodził się w *Mittleurope*<sup>102</sup>.

Plan André Tardieu spotkał się jednak z ostrym sprzeciwem Niemiec i Włoch. Krytycznie odnosiły się również do niego Węgry i Austria. W opinii polskich dyplomatów mankamentem planu był brak komunikacji pomiędzy państwami naddunajskimi, a państwami trzecimi<sup>103</sup>. Starania francuskiego ministra próbowano ratować jeszcze podczas konferencji londyńskiej w 1932 r., kiedy to polityk kanadyjski John Mac Donald starał się, „aby Niemcom i Włochom zawarować pewien wpływ na ukształtowanie się stosunków państw naddunajskich”<sup>104</sup>. Szczególnie trudne okazało się odciągnięcie Austrii od tendencji „anschlussowych”, która ostatecznie w 1938 r. padła łupem Niemiec, a plan nie został zrealizowany.

Innym interesującym projektem gospodarczym, który miał na celu przede wszystkim integrację gospodarczą europejskich państw naddunajskich, był plan węgierskiego podsekretarza stanu Elmera Hantosa. Projekt przewidywał szeroką współpracę Polski z państwami objętymi projektem. Już w 1927 r. na podczas Genewskiej Światowej Konferencji Gospodarczej E. Hantos zaproponował ścisłą współpracę pięciu państw naddunajskich, będących spadkobiercami byłej monarchii austro-węgierskiej: Austrii, Czechosłowacji, Jugosławii, Węgier, Rumunii oraz Bułgarii. Stając się szermierzem spójności gospodarczej przewidywał kooperację związku z innymi państwami europejskimi. Głównym polem działania była współpraca handlowa: walutowa, komunikacyjna itp. E. Hantos wiedział, że plan powiedzie się, gdy państwa naddunajskie zrezygnują z polityki protekcyjnej wobec innych krajów, nie wchodzących w skład związku. Dlatego przewidywał wprowadzenie ceł uprzywilejowanych dla innych państw. W obrębie związku miała zostać wprowadzona klauzula największego uprzywilejowania<sup>105</sup>.

E. Hantos w memoriale uzasadniał, że Polska, podobnie jak Niemcy i Włochy, byłaby specjalnie uprzywilejowana w kontaktach handlowych z wymienionymi państwami. System preferencji miał być dla polski korzystny, tym bardziej że Polska „w ostatnich latach przedkryzysowych (1929, 1930) aż 25% eksportu kierowała właśnie do państw naddunajskich. Dla porównania Niemcy tylko 11%, a Włochy 7%”<sup>106</sup>. Ze względu na mocarstwowe aspiracje Niemiec i Włoch w regionie naddunajskim plan nie wszedł w życie.

<sup>101</sup> PIPAZ, 5 IV 1932, s. 375-381.

<sup>102</sup> *Ibidem*, s. 379.

<sup>103</sup> Zob. szerzej, AAN MSZ, sygn. 221, Poselstwo RP w Wiedniu, do MSZ, obszerny raport Edwarda Neumanna, referenta ekonomicznego poselstwa z 1 II 1934.

<sup>104</sup> *Ibidem*.

<sup>105</sup> *Ibidem*.

<sup>106</sup> *Ibidem*.

Kolejnym ważnym projektem integracji gospodarczej i politycznej państw europejskich wysuniętym jeszcze przed wybuchem II wojny światowej był plan ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji – Milana Hodży. Przewidywał on współpracę państw basenu naddunajskiego: Austrii, Czechosłowacji, Jugosławii, Węgier oraz Rumunii. Miał na celu nie tylko polepszenie warunków gospodarczych państw, ale przynieść miał również polityczne uspokojenie w regionie. M. Hodża przewidywał „stworzenie czegoś w rodzaju kartelu tych państw dla zbytu nadwyżki produktów rolnych na zewnątrz regionu dunajskiego (coś w rodzaju ograniczonego bloku rolnego). Francja i Anglia miały dokonywać zakupów produktów w krajach basenu naddunajskiego i przyznać temu importowi stawki preferencyjne”<sup>107</sup>. Tego samego oczekiwano od Włoch i Niemiec po uprzednim dobrym ułożeniu z nimi stosunków. Wymiana handlowa między państwami naddunajskimi miała się przyczynić m.in. do zwiększenia w obrębie związku naddunajskiego zapotrzebowania na produkty agrarne, co niekorzystnie mogłoby się odbić na Polsce (np. wzmożenie importu z świń z Jugosławii, a nie z Polski). „Wymiana towarów między pięcioma państwami naddunajskimi (z ewentualnym przystąpieniem Bułgarii) miała się odbywać na zasadach kompensacji wielostronnej. Celem wyrównania ewentualnych sald, istniałyby widoki na uzyskanie od mocarstw zachodnich odpowiednich kredytów”<sup>108</sup>.

Złożona na ręce ówczesnego premiera Jugosławii Milana Stojadinowicia propozycja współpracy została odebrana niezwykle ostro. Przede wszystkim obawiano się reakcji Niemiec i Włoch. Niepewne były również zamiary Francji i Anglii. Premier Jugosławii nie chcąc narażać na szwank stosunków jugosłowiańsko-niemieckich zaproponował „przygotowanie prac zarówno gospodarczych, jak i ekonomicznych wtedy, gdy wszystkie problemy natury politycznej i ekonomicznej będą już usunięte”<sup>109</sup>. Z uwagi na nieprzychylny stanowisko Niemiec, a przede wszystkim Włoch i pomimo tego, że nad projektem zaczęły już pracować komisje ekonomiczne w ramach tzw. Ententy, projekt nie wszedł w życie.

W latach 1915-1939 zainteresowanie Polaków ideą integracji europejskiej było, niezwykle umiarkowane, na co złożyło się wiele czynników politycznych gospodarczych i społecznych. Wprawdzie u podstaw wszystkich projektów integracji europejskiej leżało utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa oraz zapewnienie rozwoju gospodarczego w Europie, to jednak polskie elity polityczne nie wiązały poważnych nadziei z tymi propozycjami. W Polsce większą uwagę przywiązywano do zawierania umów bilateralnych i przystępowania do sojuszy gwarantujących bezpieczeństwo i wzajemną pomoc niż partycypowanie w jakichkolwiek ponadnarodowych formach współpracy. Niechętnie reagowano na postulat zrzeczenia się suwerenności państwowej na rzecz wspólnych organów.

W Polsce integracją europejską zdecydowanie bardziej interesowały się środowiska intelektualne oraz gospodarcze, w mniejszym stopniu politycy znajdujący się u władzy. Racjonalny przegląd sytuacji międzynarodowej nakazywał polskim politykom względną zyczliwość wobec projektów bez podejmowania wiążących decyzji o przystępowaniu do związków. Ponadto mankamentem wysuwanych w dwudziestolecie międzywojennym projektów integracyjnych był ich ogólny

<sup>107</sup> AAN MSZ, sygnatura 221, Poselstwo RP Belgradzie, Dębicki do MSZ, obszerny raport z 26 II 1936.

<sup>108</sup> *Ibidem*.

<sup>109</sup> *Ibidem*.

charakter. Były to raczej interesujące pomysły niż przejrzyste propozycje współpracy.

Poważną przeszkodą w realizacji projektów integracyjnych były postanowienia Traktatu Wersalskiego i wynikające z tego nieprzekraczalne różnice w pojmowaniu żywotnych interesów państw europejskich. A przecież po 1918 r. uwaga Polaków skupiona była przede wszystkim na utrzymaniu suwerenności państwowej oraz zachowaniu granic, ustalonych właśnie Traktatem Wersalskim. Ze zrozumiałych względów, po dwóch wiekach zaborów w Polsce, aż do wybuchu II wojny światowej przedkładano prymat idei narodowej nad ideą ponadnarodową, europejską.

ADAM BARABASZ  
Poznań

#### ABSTRACT

*The main aim of the article is a presentation of Polish intellectual and political elites in the context of the most important ideas of European integration 1918-1939.*

*In the first part, the author characterizes Friedrich Naumann's conception of "Mitteleurope", Richard Coudenhove-Calergi's theory of "Paneurope" and Aristide Briand's idea of European Union from the League of Nations. Next, the author describes the ideas of economic integration put forward by Andr? Tardieus, Elmer Hantoss and Milan Hodžas and comments on ideas created by Polish politicians.*

### ABSORPCJA FUNDUSZY STRUKTURALNYCH UNII EUROPEJSKIEJ W POLSCE

Celem niniejszego artykułu jest analiza absorpcji środków europejskich w latach 2004-2006 przez samorządy, przedsiębiorców oraz rolników. Za wcześnie jeszcze na szeroką wieloaspektową ocenę transferów środków strukturalnych z UE do Polski, jednakże można wyeliminować jedną kwestię związaną z obawami formułowanymi jeszcze przed akcesją tak ze strony polskiej, jak i unijnej o brak projektów, o niewykorzystanie środków. Doświadczenia dwuletniego członkostwa Polski w UE rodzą sporo pytań, opinii i kontrowersji w kwestii wykorzystania, zarządzania czy realizacji projektów współfinansowanych ze środków strukturalnych. Komentarze te wymagają szerszej dyskusji w obliczu nowej unijnej perspektywy finansowej na lata 2007-2013, gdzie przewiduje się zwiększenie transferu finansowego do 59,6 mld euro, co w porównaniu z okresem 2004-2006 stanowi prawie sześć razy więcej środków. Aby mądrze je zagospodarować, należy wyciągnąć pewne wnioski z najczęściej pojawiających się trudności.

Z chwilą wejścia w struktury Unii Europejskiej Polska zyskała dostęp do unijnej pomocy finansowej kierowanej do regionów o niższym poziomie rozwoju gospodarczego. Rozdział środków pomiędzy państwa członkowskie odbywa się zgodnie z trzema celami polityki regionalnej (promowanie rozwoju i dostosowań strukturalnych w regionach słabiej rozwiniętych – tzn. takich, gdzie PKB na jednego mieszkańca jest niższy niż 75% średniej unijnej, wspieranie gospodarczej i społecznej konwersji obszarów stojących w obliczu problemów strukturalnych, wspieranie